

## **Zgromadzenie Małych Sióstr Niepokalanego Serca Maryi (Honoratki)**

*„Różne są dary łaski, różne rodzaje posługiwania, lecz ten sam Duch”.*

Kościół jako wspólnota Ludu Bożego cieszy się bogactwem darów Bożych, bogactwem różnorodności, a jednocześnie charakteryzuje go przywilej jedności posłannictwa, które Chrystus przekazał Apostołom i ich następcom. To posłannictwo obejmuje potrójną misję: nauczania, uświęcania i diakonii.

Kościół idąc do świata – w znaczeniu – do ludzi różnych ras, kultur, systemów społecznych, politycznych, gospodarczych, podlegających nieustannym przemianom, „skazany” jest niejako na nieustanne odkrywanie i odczytywanie tzw. „znaków czasu”. Jest to konieczne, żeby jego zadania: nauczanie, uświęcanie i diakonia, stawały się nieustannie ewangelicznym ziarnem wrzucanym w glebę, które przyniesie plon obfity.

Sytuacja społeczno-polityczna Polski i Kościoła pod zaborami była bardzo trudna. Zawsze jednak Bóg powoływał ludzi, którzy potrafili odczytać owe „znaki czasu” i podejmować dzieła, które obfitowały w dobre owoce, przetrwały próbę czasu. Jednym z nich był, dzisiaj już błogosławiony, o. Honorat Koźmiński. Nie mogąc opuścić swojego miejsca zesłania w Nowym Mieście n. Pilicą, przez posługę w konfesjonale zakłada 17 wspólnot zakonnych istniejących do dzisiaj (wszystkich było 26), którym po odpowiednim rozeznaniu rozmaitych potrzeb, wyznacza kierunki działalności apostołowskiej. Wśród nich jest też Zgromadzenie Małych Sióstr Niepokalanego Serca Maryi.

Z datą 4 X 1888 r. wiąże się powstanie nowego zgromadzenia. O. Koźmiński zalecił m. Anieli Róży Godeckiej jako „ziemię obiecaną” świat pracy i proletariatu. Wśród bardzo szybko rosnącej w liczbę nowej klasy społecznej, robotników fabrycznych, miały podjąć swoją misję siostry, nazywane również siostrami fabrycznymi.

U schyłku XIX w. Łódź była drugim co do wielkości miastem w Królestwie Polskim. Z niewielkiej osady fabrycznej pod wpływem sprzyjających warunków dla

włókiennictwa stała się ważnym ośrodkiem przemysłowym. W 1877 liczyła ok. 50 tys., a w 1914 r. już ok. pół miliona mieszkańców. Masowe osiedlanie się w mieście przybyszów ze wsi szukających zatrudnienia w przemyśle niosło ze sobą wiele problemów związanych z samą pracą oraz nowym sposobem życia. W mieście rozwijającym się na bazie gospodarki wielkokapitalistycznej wyodrębniła się nowa warstwa społeczna, która tworzyła własną tradycję i wzrastała w świadomości klasowej. Wielki kapitał zgromadzony przez jednostki i nędza robotników były podłożem walk społecznych, ale również wielu inicjatyw społecznych i charytatywnych, obejmujących najuboższych. Wyzysk moralny i materialny robotników przez pracodawców odbijał się ujemnie na harmonijnym ułożeniu stosunków społecznych. Walka o prawa dla świata pracy, według zasad socjalizmu dała początek krwawo tłumionym strajkom i agresji proletariatu wobec klas posiadających. Przeciwwagą dla takiego sposobu rozwiązania kwestii społecznej stała się nauka i działalność Kościoła.

Obecność Małych Sióstr Niepokalanego Serca Maryi w środowisku łódzkim, była odpowiedzią na wielorakie potrzeby ówczesnego świata pracy. Życie polityczne, gospodarcze i religijne na terenie zaboru rosyjskiego niosło ze sobą szereg problemów. Rząd carski utrudniał hierarchii kościelnej podejmowanie inicjatyw dotyczących trudnych spraw społecznych. Wśród różnych działań społecznych podejmowanych przez duchowieństwo diecezjalne, bardzo oryginalną formę podjęło apostołstwo zakonotwórcze o. Honorata. Przyniosło ono nowy sposób realizacji życia zakonnego bez oznak zewnętrznych – habitu zakonnego.

Chociaż ukrycie wyrażające się zewnętrznie brakiem oznak przynależności do zgromadzenia miało swoje podstawy teologiczne, (o. Honorat odpowiada na zarzuty postawione przez Świętą Kongregację) to w sytuacji politycznej po upadku powstania styczniowego, gdy zakony i klasztory były poddane surowym restrykcjom godzącym w życie zakonne, właśnie one stały się impulsem w wydobyciu tych racji teologicznych. Pozory świeckości w stylu życia i prowadzonych instytucjach, stanowiły jedyny sposób dla rozwoju zgromadzeń.

Według o. Honorata postawą do inicjacji życia zakonnego niehabitowego

stanowiło ukrycie Chrystusa w Eucharystii oraz ewangeliczny wzór życia Świętej Rodziny w Nazarecie. Przykład świętego życia chrześcijańskiego w początkach Kościoła, stanowił potwierdzenie dla jego pragnień odrodzenia społecznego poprzez ukryte apostołstwo. Ojciec Honorat naśladując św. Franciszka widział naprawę stosunków międzyludzkich w wiernej realizacji przykazania miłości. W XII w. św. Franciszek dokonał przemiany obyczajów przez życie miłością Chrystusową, bez sięgania po różne formy protestu i negacji. Kierując się tą myślą o. Koźmiński dążył do tego, aby członkowie nowopowstałych zgromadzeń przenikali wszystkie warstwy społeczne, świadcząc dobro, łagodząc konflikty i jednając ludzi. Ograniczony w swej działalności do kontaktów poprzez konfesjonał wiedział, że tę misję z racji swego stanu, wypełnią najlepiej „osoby zupełnie Bogu oddane”. Przyczynę niezgody międzyludzkiej o. Honorat upatrywał w odejściu od życia chrześcijańskiego i „załatwiania spraw dotyczących kwestii socjalnych bez Boga”. Dostrzegał wadliwość ustroju społecznego i zaniedbania obowiązków sprawiedliwości społecznej. Z troską pisał o zagrożeniach jakich doświadcza proletariat wielkich miast. Szczególnie fabryki „stały się miejscem działań materializmu i socjalizmu”. Według o. Koźmińskiego ich naprawa bez uwzględnienia wartości chrześcijańskich nie może dać pozytywnych wyników. Stąd jego wielka troska aby „i tam posłać apostołów Chrystusa, jak owce między wilki”.

Wychodząc naprzeciw potrzebom proletariatu, o. Honorat powołał do istnienia zgromadzenie przeznaczone dla tej warstwy społecznej. Do współpracy wybrał Anielę Godecką, nowicjuszkę założonego trzy lata wcześniej Zgromadzenia Sióstr Sercanek.

Aniela Godecka podejmując się roli współzałożycielki przyjęła to wyzwanie jako wyraz woli Bożej. Nie знаła bowiem środowiska, ani problemów z jakimi borykały się kobiety zatrudnione w przemyśle. Urodzona i wychowana w głębi Rosji w polskiej rodzinie katolickiej, posiadającej bogatą tradycję patriotyczną, pragnęła poświęcić się pracy pedagogicznej wśród młodzieży polskiej. W autobiografii pisze: „Powiedział mi Ojciec, że trzeba się zająć ludem roboczym, żeby na niego mieć wpływ, bo źle się dzieje w fabrykach. Pomimo to zgłaszają się do Ojca robotnice...

trzeba je pozbierać i urządzić z nich zgromadzenie, żeby mogły wpływem swoim inne pociągnąć”. Założycielka zatroskana o właściwe odczytanie swej misji, w decyzjach dotyczących rozwoju Zgromadzenia szukała potwierdzenia u o. Honorata. W 1893 r. kontaktując się z fundatorem w nowomiejskim klasztorze, przez kraty konfesjonau usłyszała wezwanie do objęcia nowych terenów pracy. O. Koźmiński powiedział: „Moje dziecko, podobno nie macie domu w Łodzi, a to przecież wasza stolica, trzeba koniecznie jak najprędzej dom tam założyć”.

Łódź podlegając ciągłemu procesowi urbanizacji i migracji, nie była należycie objęta opieką duszpasterską ze strony Kościoła lokalnego. Odczuwało się brak kościołów i duchowieństwa. W 1900 r. parafia Św. Krzyża liczyła ok. 150 tys. mieszkańców, a parafia Najświętszej Maryi Panny ok. 90 tys. Ogarnięcie pracą duszpasterską tak dużej liczby parafian było praktycznie niemożliwe, stąd niski procent praktykujących. Ulegający wpływom dechrystianizacji proletariatus stanowił podatny grunt dla prądów socjalistycznych. Kościół łódzki, na ile było to możliwe podejmował się rozwiązania kwestii społecznych. M. in. wikariusz parafii Św. Krzyża ks. Marcei Godlewski gromadził robotników w nielegalnym ugrupowaniu „Straż”. Jego dzieło kontynuował ks. Rogoziński. Biorąc pod uwagę wielkie trudności z jakimi borykali się duchowni w Łodzi, jak również antyklerykalizm związany ze środowiskiem robotniczym, można powiedzieć, że rolę swoistego łącznika między duszpasterzami a proletariatus pełniły „siostry fabryczne”. Dzięki ukryciu wchłonięte przez środowisko robotnicze, wpływały na zachowania i postawy powierzonych sobie proletariuszy, niosąc im pomoc materialną i duchową.

Odpowiadając na wezwanie o. Honorata, Aniela Gołęcka z dziesięcioma nowicjuszkami 14 lutego 1893 r. zamieszkała w ubogim drewnianym budynku przy ul. Przejazd. Dzieląc warunki życia miejscowej ludności, siostry borykały się z niedostatkiem, trudnymi warunkami mieszkalnymi, problemami natury zdrowotnej i religijnej. Posiadając pięcioletnie doświadczenia zdobyte na terenach Warszawy, Marek, Płocka, Żyrardowa, Włocławka, Częstochowy i Wilna, Aniela Gołęcka orientowała się już w sytuacjach życiowych ludzi związanych pracą w przemyśle. Kontakty z robotnikami tych miast naświetliły jej trudności przeżywane przez klasę

robotniczą wielkich miast. Szczególnie dotyczyły one młodych kobiet przybywających ze wsi w poszukiwaniu pracy. Z przeludnieniem okręgów przemysłowych wiązały się trudności lokalowe, stąd zakwaterowanie stanowiły mieszkania sublokatorskie, przyczyniające się do utraty zdrowia, a często moralności. Niskie zarobki nie będące w stanie pokryć potrzeb życiowych uzależniały robotnice od lichwy praktykowanej powszechnie w żydowskich sklepach.

Żeby nieść jakąkolwiek pomoc społeczności fabrycznej, należało zabezpieczyć byt materialny siostrom. W tym celu m. Godecka zakupiła maszyny do szycia, do trykotarstwa oraz do warsztatu introligatorskiego. Podjęcie prac o tym profilu wiązało się ze specjalizacją zawodową.

Pracownie rękodzielnicze, które były miejscem zarabiania na utrzymanie sióstr, służyły również do bezpośrednich kontaktów z kobietami i stanowiły podstawę do prowadzenia działalności apostołskiej. Była ona oparta na trójczłonowym podziale członkiń zgromadzenia. Taka struktura pomagała przeniknąć wszystkie warstwy społeczne. Podstawę w tym układzie stanowił dział sióstr o ściśle zakonnym charakterze życia. Nie pracując bezpośrednio w fabrykach prowadziły pracownie rękodzielnicze i stanowiły „zaplecze duchowe” dla realizujących bezpośrednio cel zgromadzenia – sióstr zjednoczonych. Liczebnością siostry zjednoczone przewyższały swoje „kierowniczkę”, czyli siostry życia wspólnego. Siostry zjednoczone mogły mieszkać przy rodzinach, a zatrudnione były głównie w przemyśle. W najluźniejszym związku ze zgromadzeniem były siostry stowarzyszone, nazywane „przychodnimi”. Nie składały ślubów i nie prowadziły życia wspólnego. Zobowiązywały się do wierności przykazaniom Bożym i przepisom kościelnym. Zarówno siostry zjednoczone jak i stowarzyszone czerpały siły do apostołstwa z łączności i opieki duchowej swych „kierowniczek”.

Oprócz ciągłego borykania się z niedostatkiem, ukryte apostołki dotkliwie odczuwały częste niezrozumienie ze strony niektórych duchownych. Było ono wynikiem nieznamośći tego rodzaju życia, a nie złej woli. Obecność sióstr nie uszła jednak uwagi otoczenia, w którym działały na wzór „ewangelicznego zaczynu”. Znajdowały tu potwierdzenie słowa Założyciela: „Ludzie lepszego ducha, już przez

to samo, że gdzieś są, choćby nic osobliwego nie robili, wywierają wpływ dobroczynny”. Przykład ich życia i modlitwy znacznie ożywił wspólnotę parafialną Św. Krzyża. Zwiększenie uczestniczek w codziennej liturgii zostało dostrzeżone i za ich przykładem, coraz więcej ludzi przychodziło do kościoła. Aniela Godecka wspomina: „Ludzie mówili, że to «Godecczanki» nauczyły częstego przystępowania do komunii św.”. Im też zawdzięczano rozpowszechnienie na terenie miasta nabożeństwa Drogi Krzyżowej, ponieważ siostry praktykowały tę formę nabożeństwa w każdy piątek. Zapoznawszy się ze sposobem życia i działalności Zgromadzenia „świętokrzyski” proboszcz ks. Dąbrowski okazywał siostrom wielką życzliwość. Również ze strony duchowieństwa łódzkiego spotykały się siostry z coraz większym szacunkiem i uznaniem. [Zewnętrzny znakiem takiego uznania stały się pogrzeby dwóch młodych sióstr: 18-letniej s. Ludwiki w 1894 r. oraz 22-letniej s. Franciszki w 1886. Matka Godecka wymienia nazwiska kapłanów biorących udział w pogrzebach.] Liczny udział księży był niezwykle wyjątkowym wydarzeniem dla mieszkańców Łodzi i wskazywał na ich szacunek i solidarność wobec sióstr. Misja apostolska skierowana w środowisko robotnicze owocowała rozwojem liczebnym i terytorialnym zgromadzenia.] Pierwsze lata pobytu w Łodzi charakteryzowały częste zmiany miejsca zamieszkania, taki sposób bytowania dyktowały względy lokalowe, apostolskie i zasady bezpieczeństwa wobec władz zaborczych. Zasięg oddziaływania rozszerzał się poza granice miasta. O prężności Zgromadzenia może świadczyć utworzenie w 1885 r. - poza prowincją warszawską - oddzielnej prowincji łódzkiej. Statystyka z racji kapituły zakonnej w 1907 r. podaje, że łódzka prowincja posiadała 9 placówek oraz 350 sióstr zjednoczonych.

Zredagowane przez m.  
Godecką

konstytucje Zgromadzenia określały cel i zadania, wskazując na teren działalności, środowisko robotnicze. Konsekwentnie do przyjętych zobowiązań siostry miały nauczać prawd wiary i wpływać moralnie na ludzi związanych z pracą w fabrykach. Z zakonnych celów wynikała też troska o wychowanie powierzonych sobie grup społecznych, według wartości chrześcijańskich. Program pracy sióstr zmierzał do podniesienia świadomości religijnej, narodowej i społecznej ludzi będących przedmiotem ich troski. Ważne miejsce w całokształcie zadań miało

uświęcanie pracy ludzkiej i ukazywanie jej w wymiarze nadprzyrodzonym.

Trwając w środowisku robotniczym, siostry przez codzienny kontakt z robotnicami poznawały ich potrzeby, trudności, bolączki egzystencjalne i duchowe. Rozpoznawanie warunków bytowych pozwalało wyznaczać konkretne cele działania apostołskiego. W ten sposób wyłonił się np. problem mieszkaniowy, którego rozwiązaniem były kwatery wynajmowane wspólnotowo przez 20 - 40 robotnic. Lokale te, przy niższym koszcie utrzymania dawały poczucie bezpieczeństwa i służyły dla czynnych zawodowo kobiet jako miejsce odpoczynku, modlitwy, pogłębiania religijności oraz umożliwiały zdobycie wiedzy i umiejętności w wykonywaniu prac ręcznych. Wspólne stołowanie się i prowadzenie gospodarstwa pozwalało żyć oszczędniej i racjonalniej się żywić. Hurtowe zaopatrywanie się w artykuły codziennego użytku oraz w odzież obniżało comiesięczne wydatki i pozwalało na wydostanie się z zadłużeń i lichwy. Dziewczęta mieszkające w tych ówczesnych „hotelach robotniczych” uczyły się kultury życia i umacniały się w świadomości apostołskiej. Robotnice świadczyły o Bogu przykładem swego życia i czynną miłością wobec chorych, umierających i potrzebujących pomocy. W pracy wyróżniały się uczciwością, a pewne swych racji, dzięki pogłębionej religijności, odpierały agitację socjalistów.

Dokładne zbadanie pracy sióstr zjednoczonych i stowarzyszonych utrudnia brak dokumentacji, dyktowany ostrożnością wobec władz zaborczych. Jako czynne apostołki skierowane do fabryk, zobowiązane były również do dyskrecji ze względu na możliwość denuncjacji. Poznanie rozmiarów i skuteczności apostołatu dostarczają wspomnienia m. Godeckiej oraz historia spisana przez jej sekretarkę Franciszkę Olendzką. Olendzka pisze o pracy tych sióstr: „Umiały podejść do każdej koleżanki w fabryce, do każdego członka rodziny”. W swojej działalności nie pomijały również tych, od których doznawały cierpień. Imponowały dziewczętom w środowisku fabrycznym dzięki postawom wyrażanym przez przeciwstawianie się złu, obronę wiary, znoszenie prześladowań i czynną miłość. Swoim przykładem pociągały szeregi robotnic. Ojciec Honorat pisał natomiast: „Obecnie rzadką jest fabryka, w której nie pracowałoby kilka lub kilkanaście osób Bogu poświęconych, gdy liczba

dochodzi już do dwóch tysięcy. Wchodzą do zakładów niereligijnych i bezbożnych i wystawiają się na różne trudności, a potem przetwarzają nieznacznie wszystko wokół siebie”.

Siostry w swoim apostołstwie otwarte były również na potrzeby ludzi chorych, bezrobotnych oraz dzieci i młodzieży. Przez modlitwę wkraczały w wymiary nadprzyrodzone, prosząc Boga za konających, a szczególnie za ginących w wypadkach przy pracy.

Pragnąc przyjść z pomocą chorym robotnikom m. Godecka wynajęła lokal przy ul. Piotrkowskiej 128. Działalność publiczna o charakterze charytatywnym wymagała zaplecza materialnego. Zakłady dobroczynne mogły być utrzymywane z kwesty społecznej, które mogły prowadzić instytucje prawnie zatwierdzone. Zgromadzenie z racji swego ukrycie wobec otoczenia oraz władz cywilnych nie posiadało osobowości prawnej. Wobec braku perspektyw zalegalizowania przytułku, działało nielegalnie. Mimo rozmaitych trudności zakład przetrwał do 1908 r.

W pierwszych latach pobytu w Łodzi siostry podjęły również próbę założenia internatu dla dziewcząt pozbawionych rodzin. Do 15 roku życia korzystały one z opieki prowadzonej przez zakłady dobroczynne, nie miały jednak zabezpieczenia bytowego na przyszłość. Siostry dla kilkunastu z nich udostępniły internat oraz możliwość zdobycia zawodu. Dziewczęta uzupełniały wiedzę i przygotowywały się do samodzielnego życia. Podobnie jak w przypadku przytułku dla chorych, nie powiodła się próba założenia jawnie działającego internatu.

Uwzględniając okoliczności zewnętrzne, oraz liczbę sióstr przybyłych do Łodzi, ich młody wiek oraz krótki staż zakonny, trzeba stwierdzić, że podjęły się one dzieła znacznie przekraczające ich możliwości. Ale zapoczątkowany przez Zgromadzenie nowy rodzaj apostołstwa przenikającego środowisko robotnicze, był odpowiedzią na potrzeby tej warstwy społecznej. Formy działalności apostołskiej Małych Sióstr Niepokalanego Serca Maryi kształtowały się pod wpływem przemian społecznych, politycznych i religijnych, które miały miejsce w pierwszej połowie XX w. Skutki działań wojennych (1914-18) niosły specyficzne wezwanie dla sióstr fabrycznych apostołujących w wielkich



miastach, a odzyskanie niepodległości przez Polskę otwierało nowe możliwości służby ojczyźnie.

Pierwszym wydarzeniem zmieniającym istotnie dotychczasowe formy apostolatu fabrycznego był dekret Stolicy Apostolskiej z 7 IV 1908 r. kasujący dział sióstr zjednoczonych i stowarzyszonych. Część tych sióstr, po odbyciu nowicjatu, została w Zgromadzeniu, ale zdecydowana większość nie posiadając wewnętrznych predyspozycji do życia na wzór swoich „kierowniczek”, została w stanie świeckim.

Ale i te, które zostały w stanie świeckim, w dalszym ciągu czerpały z bogactwa formacji duchowej otrzymanej za pośrednictwem sióstr. Dawały przykład chrześcijańskiego życia jako wzorowe matki, żony, katoliczki. Udzielały się ofiarnie w życiu parafialnym, a zatrudnione w zakładach przemysłowych pracowały sumiennie w duchu łączności ze Zgromadzeniem.

Zgromadzenie stało się również obiektem prześladowań, które wywołała broszura Bojarskiej, mająca na celu zwrócenie uwagi zaborcy na rozwijające się potajemnie życie zakonne. Niesprzyjające warunki zahamowały aktywność sióstr łódzkich skazanych w tej sytuacji na przetrwanie. Włączały się one w program prac społecznych prowadzonych przez tutejszych kapłanów. Udziałem ich codziennego życia stały się rewizje, co zobowiązywało je do zachowania ostrożności w zewnętrznej działalności. Mimo uzasadnionej powściągliwości w podejmowaniu działań, przykładem życia zwracały na siebie uwagę dając świadectwo uczciwości i moralności, czym zjednały sobie uznanie w środowisku.

W poszukiwaniu nowych sposobów realizacji celu Zgromadzenia zwrócono uwagę na działalność dobroczynną w stosunku do dzieci robotników. W 1910 r. przy ul. Wrzesińskiej 36 została otwarta ochronka dla dzieci. Praca w tym kierunku trwała również w czasie wojny. Opieką podczas działań wojennych objęto także dzieci w zakładzie przy ul. Drewnowskiej 72. Działalność wychowawcza angażowała wprawdzie niewiele sióstr, ale poprzez ich pracę Zgromadzenie włączyło w swoje dotychczasowe formy apostolatu także działalność pedagogiczną, która na szeroką skalę była realizowana w późniejszych latach. Podczas wojny wiele sióstr opuściło miasto z powodu trudnych warunków życia i poświęciło się pracy wychowawczej poza Łodzią w pobliskich wioskach.

W dwudziestoleciu międzywojennym nowym wyzwaniem dla instytucji państwowych i kościelnych prowadzących działalność społeczną był stan oświaty. W perspektywie budującej się państwowości II Rzeczypospolitej należało inwestować w młodzież, dlatego dotychczasowe formy pracy apostołowskiej zostały wzbogacone o dziedzinę edukacji. Działalność wychowawczą rozwijały placówki Zgromadzenia zlokalizowane przy ul. Wrzesińskiej 36, przy ul. Drewnowskiej 72, a w połączeniu z pracą oświatową - zakład św. Franciszka przy ul. Lokatorskiej 12.

W początkach 1914 r. siostry objęły swoją działalnością sierociniec przy ul. Drewnowskiej. Z biegiem czasu zwiększała się liczba sióstr pracujących w nim do 14, rozciągając opiekę nad 300 dziećmi przedszkolnymi i udzielając schronienia 30 sierotom. Tutejszy sierociniec przyjął również w 1922 r. część dzieci przywiezionych do Polski z Rosji. W latach pewnej stabilizacji w zakładzie pracowało 15 sióstr, dając utrzymanie 50 sierotom, 150 dzieciom, a naukę zawodu szycia i krawiectwa 35 dziewczętom.

Od 1930 r. rozpoczął prace wybudowany dla celów wychowawczo-oświatowych zakład św. Franciszka przy ul. Lokatorskiej 12. Również tutaj każdego roku miało opiekę w przedszkolu 100 dzieci, ok. 80 dziewcząt w szkole zawodowej oraz w internacie. Tutaj też znalazły schronienie przywiezione z Rosji przez polskie siostry sieroty.

W zakładzie św. Franciszka działała Prywatna Szkoła Rękodzielnicza Żeńska, szkoła ta miała za zadanie przygotować „wykwalifikowane zawodowo pracownice do życia gospodarczego oraz teoretyczne i praktyczne kształcenie zawodowe z uwzględnieniem zakresu wykształcenia ogólnego, oraz wychowanie społeczno-obywatelskie”. [Wobec wielkiej biedy, wiele uczennic było zwolnionych z opłaty w części lub całości. Częste niedobory finansowe szkoły uzupełnione były z kasy głównej Zgromadzenia.]

Na podstawie zachowanych dokumentów oblicza się, że opieką wychowawczą w zakładzie przy ul. Drewnowskiej objętych było ok. 4500 dzieci (lata 1914 – 1939) natomiast przy ul. Lokatorskiej razem ze szkołą otworzoną w 1930 r. około 3000 dzieci i młodzieży żeńskiej.

Działalność społeczno-dobroczytna Zgromadzenia Małych Sióstr Niepokalanego Serca Maryi miała swoje źródło w apostołskiej misji Chrystusa modlącego się i trudzącego w Jego ziemskim życiu. Również idea życia zakonnego niehabitowego, zainicjowana przez O. Honorata Koźmińskiego, była wynikiem przemyśleń fundatora. Aniela Róża Godecka pragnęła pełnić wolę Bożą i starała się, aby wszelkie apostołstwo wypływało z wiary. Członkinie Zgromadzenia kształtując swoją duchowość wg wskazań Założycieli i ich praktyk religijnych synchronizowały w codzienności modlitwę z czynnym zaangażowaniem na rzecz środowiska robotniczego. [Postawy apostołek były dostrzegane przez świat pracy, wpływając na pogłębienie życia chrześcijańskiego i stawały się źródłem apostołstwa osób świeckich. Szczególny wkład w formację religijną młodego pokolenia wniosło Zgromadzenie poprzez pracę wychowawczo-oświatową. Postawy religijne i świadectwo życia sióstr, zachęcało wychowanki do przyjmowania wartości ewangelicznych aby według nich postępować.]

Związek modlitwy z aktywnością społeczną zalecały już pierwsze ustawy sióstr fabrycznych, podkreślające cel Zgromadzenia, którym jest „chwała Boża i uświęcenie osób do niego należących, przez zachowanie ślubów”. Kolejne redakcje przepisów zakonnych, również eksponowały kult Boga i świętość członkiń, jako zasadnicze źródło apostołatu. Życie modlitwy będąc u podstaw wszelkiej działalności stanowiło potrzebę apostołek środowiska robotniczego. Dla ułatwienia wypełniania praktyk religijnych, pierwsze mieszkania lokatorskie, mimo trudnych warunków posiadały miejsca wydzielone na modlitwę. Służyły one do pogłębiania wiary zarówno siostrom jak i robotnicom fabrycznym gromadzącym się w soboty wieczorem, aby spędzić noc na adoracji, a rano korzystać z niedzielnej Mszy św. w kościele parafialnym i uczestniczyć w sakramentach św.

Umocnienie religijne okazało się szczególnie potrzebne po 1892 r. gdy w fabrykach nasiliło się zjawisko agitacji socjalistycznej apostołat sióstr fabrycznych przejawiał się oporem wobec antykościelnych haseł. O znaczeniu ich wpływu na masy pracujące świadczy stwierdzenie, że „jakieś kleryckie prądy psują robotę w fabrykach”. Skuteczność apostołstwa w świecie pracy wynikała z autentyczności

chrześcijańskiego życia i czerpała moc z modlitwy, mszy św. i sakramentów św.

Broniąc wiary katolickiej i godności pracy ludzkiej siostry fabryczne stawiały się często celem ataków ze strony wyznawców przeciwnych idei. Nie zrażając się stosowaniem wobec nich różnych szykan, starały się wprowadzać w życie Ewangelię, zachowując przykazanie miłości wobec nieprzyjaciół. Taka postawa intrygowała otoczenie i owocowała nawróceniami.

Siostry fabryczne w swej działalności społeczno-dobroczynnej odpowiadały na wyzwania świata pracy. Przyjmując postawę dyspozycyjności wobec ówczesnych „znaków czasu”, apostołowały przez modlitwę i czynną działalność, która na tym etapie przyjmowała postać pracy społecznej. Łódź jako stolica robotników fabrycznych zajmowała ważne miejsce w całokształcie apostolatu Zgromadzenia, stając się swoistym poligonem doświadczalnym dla ukrytych sióstr fabrycznych, jak je nazywano. Miasto stało się świadkiem nowej formacji zakonnej, która zdołała połączyć ewangeliczne posłanie modlitwy i pracy.

Zewnętrznym znakiem docenienia pracy sióstr fabrycznych przez władze Polski niepodległej było pośmiertne przyznanie m. Godeckiej Złotego Krzyża Zasługi w dowód uznania dla pracy sióstr włączonych w odbudowę kraju. Tą działalność Zgromadzenia przerwała druga wojna światowa. Niemcy 13 grudnia 1939 r. zamknęli szkołę. Siostry jednak w dalszym ciągu prowadziły kuchnię dla ludności. Po jakimś czasie wszystkie zostały wysiedlone na ul. Kapliczną 16, gdzie wcześniej mieścił się internat dla uczennic. Z siostrami mieszkały dawne mieszkanki internatu. W 1942 r. siostry, podobnie jak wiele sióstr z innych Zgromadzeń znajdujących się w Łodzi, zostały zabrane do obozu w Bojanowie. Po powrocie z obozu pojawiło się wiele trudności, z którymi jednak szybko się uporano i już 24 IV 1945 r. rozpoczęło działalność Gimnazjum Krawieckie pod nazwą „Przezorność” oraz przedszkole. Przy szkole powstał również internat. Następnie, staraniem sióstr, powstało Prywatne Liceum Przemysłu Odzieżowego. Jednak dynamiczny rozwój placówki i radość z tego płynąca nie trwały długo, gdyż już w 1951 r. nie pozwolono na nowy nabór uczennic, a w 1952 r. szkoła została zlikwidowana. Natomiast przedszkole przetrwało do lat 60.tych Wszystkie pomieszczenia gimnazjum zostały

zaadoptowane przez władze komunistyczne na szkoły o różnym profilu. Niektóre siostry, przygotowane pedagogicznie, wyjechały z Łodzi i jako ukryte apostołki i wzorowe katoliczki podjęły pracę w różnych instytucjach państwowych. Nie brakowało również sióstr, które podjęły pracę na terenie Łodzi, w szpitalach, przychodniach, urzędach, przedszkolach, gdzie troszczyły się o podtrzymywanie wiary i rozwój życia chrześcijańskiego w społeczeństwie. Czyniły, a niektóre nadal czynią to w ukryciu, głównie w środowiskach robotniczych, świadcząc modlitwą, słowem, a przede wszystkim przykładem życia o miłości Boga do ludzi.

Charyzmat naszego Zgromadzenia jest rozwijany i ubogacony przez poszczególne członkinie wspólnoty. Każda siostra wnosi ze sobą otrzymane od Boga charyzmaty osobiste, dlatego wielką radością dla całego Zgromadzenia stał się rok 1991, kiedy to na nowo mogłyśmy rozpocząć działalność Przedszkola im. Sł. Bożej Anieli Godeckiej apostołki Łodzi. Naszą opieką obejmujemy rocznie ponad 100 dzieci w jednej z uboższych dzielnic Łodzi – na Chojnach. Daje nam to duże możliwości apostołstwa wśród rodzin, które objęte są naszą opieką duchową i wychowawczą. Niech Bóg będzie uwielbiony za wszystko!

Opracowała: s. Monika